№ 279. Kraków 6 Grudnia — Sroda, Rok 1854.

Wychodzi w Krakowie codziennie o godzinie 8½ rano, wyjąwszy Poniedziałki i dni następujące po świętach.

Cena: W KRAKOWIE miesięczna 1 złr. 30 kr. — kwartalna 4 złr. W KRAJU kwartalna razem z przesyłką pocztową 5 złr. m. k.

Przedpłata przyjmuje się w księgarni JÓZEFA CZECHA przy Głównym Rynku N. 453. Pieniądze przesyłają się *franco* pocztą wprost do BIÓRA EXPEDYCYI CZASU wyraziwszy na kopercie „prenumeracyjne pieniądze“.

CZAS

Przyjmują się OGŁOSZENIA, ROZPRAWY, ODEZWY wszelkiego rodzaju. DONIESIENIA literackie, księgarskie, handlowe, przemysłowe, rolnicze itp. UWIADOMIENIA tyczące się sprzedaży, kupna, dzierżaw itp.

Za opłatą od wiersza petytowego za jednorazowe umieszczenie po 4 kr. następne po 2 kr. — z dopłatą po 10 krajcarów za każdą publikacyą na stępel rządowy.

Listy *niefrankowane nieprzyjmują się*, wyjąwszy od stałych lub znanych korespondentów.

Numer pojedynczy kosztuje 10 groszy.

Kraków 5 grudnia.

Wzmiankowana w liście korespondenta naszego, zamieszczonym w Przeglądzie niedzielnym depesza z 9go listopada, przesłana przez hr. de Buol hrabiemu Esterhazemu, c. k. posłowi w Berlinie w odpowiedzi na notę pruską z 30go października, w następującéj podaną jest treści przez frankfurtskiego korespondenta dziennika *Indépendance Belge*.

„Pan de Buol przypomina, że gabinet berliński odpowiedział na jego komunikacyę z 23go ostatniego miesiąca, depeszą udzieloną mu przez p. de Arnim, któréj odpis przyłączonym jest do niniejszego pisma. Komunikacya z 23go października wyrażała szczere życzenie Austryi uzyskania dla siebie i dla sprzymierzonych z sobą Niemiec rękojmij, jakie stan wcze zjednoczenie w woli i w działaniu Austryi i Prus, jedynie całym Niemcom zapewnić może. W tymto duchu gabinet wiedeński z najtroskliwszą zbadał uwagą notę p. bar. Manteuffel.

„Austrya winszuje sobie, że żywioły zgody i porozumienia, zawarte w poprzedniczych oświadczeniach gabinetu pruskiego, przybierają prostszą i wyraźniejszą formę. Równie jak Austrya okazują się i Prusy skłonnemi rzucić zasłonę na sprzeczność opinii, która zbyt długo osłabiała moc i skutki traktatu z 20go kwietnia i przedsiewziąść kroki jakich okoliczności obecne mogą po nich wymagać w skutku udziału jéj w przymierzu (zaczepnem i odpornem) z 20 kwietnia.

„Ze względu na takie usposobienie Prus, gabinet wiedeński polecił w instrukcyach swoich p. baronowi Prokesch, zakomunikowanych w projekcie gabinetowi berlińskiemu, unikać o ile można płonnych rozpraw o rozciągłości zobowiązań już zaciągniętych na mocy traktatu z 20go kwietnia. Lecz równocześnie przedłożył w 3ch punktach projekt.

„Gabinet wiedeński widzi z zadowoleniem w téj zgodzie zapewnienie kierunku ku temu samemu celowi, i usiłowań przez które obadwa mocarstwa niemieckie zamierzają osiągnąć rozwiązanie trudnych zawikłań chwili. Lecz im większą przywięzuje wartość do téj zgody Austryi z Prusami tem bardziéj spodziewa się, że gabinet pruski nie zechce wymagać warunków i zastrzeżeń tyczących się saméj formy, które prawdopodobnie ograniczyłyby możność przywrócenia pokoju, i wystawiłyby w skutku na szwank najważniejsze interesa Austryi i Niemiec.

„Gabinet wiedeński niema bynajmniéj chęci wszczynać rozprawy pod względem saméj formy, w chwili gdy położenie jest tak grożące. Sądzi więc, że mało zależy na tem, ażby zbadać czy wybrać raczéj należy w przedsiewziąść się mających postanowieniach prostszą formę orzeczenia związkowego, lub też czy Austrya i Prusy mają naprzód porozumieć się względem przyszłych postanowień i dopiero je przedłożyć sejmowi; chociaż przyjęcie formy ostatniéj nie zdaje się być potrzebnem, odkąd traktat kwietniowy skutkiem przystąpienia związku większe przybrał rozmiary i stał się co do wykonania swego i nowéj ewentualnéj swéj rozciągłości przedmiotem decyzyi jakie sejm będzie mógł postanowić stósownie do ustawy związkowéj.

„Lecz z drugiéj strony, uwagi konieczne wstrzymałyby Austryę od przyjęcia pod jakąkolwiekbądź formą zobowiązań w kierunku postanowień dodatkowych proponowanych przez Prusy.

„Według projektu pruskiego winnaby się Austrya zobowiązać formalną umową do nowego zawezwania z innemi stronami umawiającemi się gabinetu petersburgskiego, ażeby przyjął podstawy pokoju, i skutek dopiero takiego kroku rozstrzygnąłby czy Niemcy zobowiązałyby się lub nie do bronienia stanowiska Austryi w Księstwach lub czyliby jéj zostawiły, lub nie, całą wolność działania względem Rosyi.

„Ani warunki od których zawisłemi chciano uczynić przyrzeczenie wspólnéj obrony, ani zastrzeżenia mogące tamować ewentualne postanowienie Austryi, nie zdają jéj się dostatecznie usprawiedliwionemi.

„Dla czegoż pomoc Związku miałoby jéj być zapewnioną aż w przypadku odrzucenia przez Rosyę jeszcze raz podstaw pokoju? Przypuszczając, że Rosya je przyjmie, lecz że mocarstwa zachodnie nie zechcą wejść w układy i że wojna trwać będzie daléj, niebyłożby zawsze zadaniem Austryi utrzymać się w Księstwach? I z jakiejże przyczyny niemiałaby w takim razie liczyć na pomoc Niemiec.

„Uczynić na teraz zawisłym udział stron przymierza od przyszłych wypadków, od oświadczenia Rosyi i od wytłumaczenia sobie tegoż przez sprzymierzonych, byłoby to odjąć mającym się robić w Petersburgu zabiegom połowę ważności. Opinie o prawach o zobowiązaniach wypływających z traktatu kwietniowego, stały się już teraz tak sprzecznemi, iż lękać się należy, ażeby Rosya nie stawiła nowych przeszkód za pomocą oświadczeń i bezstanowczych lub dających się naginać do rozmaitych tłumaczeń. Austrya miałaby więc słuszne powody nie zobowięzywać się do podobnych wspólnych kroków przynajmniéj na tak długo, póki wszystkie rządy niemieckie nie będą stanowić z nią jednego potężnego ciała zdolnego wytrzymać wszelkie dalsze następstwa tych kroków.

„Postępowanie Rosyi wywrze, jak to słusznie gabinet pruski przestrzega, wielki bezwątpienia wpływ na miarę w jakiéj Austrya żądać mogła pomocy swoich sprzymierzonych. Rosya może obrać postanowienia pokojowe, dać rękojmie przeciw wszelkim ze swéj strony zaczepkom, może w ten sposób oddalić od Austryi niebezpieczeństwo, jakiem jéj grozi obecna postawa. Lecz do zrobienia tego będzie miała tem więcéj powodów, im przymierze Niemiec będzie ściślejszem i pewniejszem. Pod tym to właśnie względem zdaje się gabinetowi austryackiemu byc potrzebnem rozciągnąć wspólną pomoc Niemiec do swego stanowiska w Księstwach, nie robiąc jéj zawisłą od przyjęcia lub odrzucenia postaw pokoju przez Rosyę.

„W praktyce potrzeba tych zastrzeżeń tém mniéj zdaje się istnieć, że według propozycyi Austryi sejm zachowa prawo ocenienia, stósownie do okoliczności stopnia grożącego jéj niebezpieczeństwa i przypadku w jakim pomoc wojskowa ma jéj być udzieloną.

Z resztą chociaż Rosya odrzuceniem zrobionych jéj propozycyi pokoju postawiła Austryę w niemożności; raz jeszcze w swoim interesie próbowania tak kategorycznie przez nią odepchniętych propozycyj, nie jest jednak zamiarem N. Cesarza Austryi pomijać wszelkie okoliczności, w jakich uczynionym byćby mógł krok podobny do gabinetu petersburgskiego wspólnie z Prusami i Związkiem niemieckim. Wymagania stanowiska Austryi, skłoniłyby się same do tego. N. Cesarz spodziewa się, że gabinet rosyjski nie zapozna powodów, które mu doradzały przyjęcie dobrowolne lecz bezwarunkowe czterech żądanych rękojmij.

„J. C. Mość życzy pomyślnego skutku krokom poufnym, jakie gabinet berliński jak to z depeszy barona Manteuffel wynika, niedawno w tym przedmiocie do gabinetu petersburgskiego uczynił. Jeżeli rady te bezowocnemi pozostaną, zawezwanie Rosyi w imieniu Związku, aby przyjęła podstawy pokoju, przypadłoby zapewne w porę; lecz co do Austryi, na krok ten tylko pod pewnemi zastrzeżeniami przystaćby mogła, gdyż w obecnych okolicznościach miałby on nader ważną cechę.

„Ewentualności, jakie się łączą nieodzownie z tym krokiem, stanowisko zakreślone ostatecznem nieprzyjęciem pokoju, wreszcie przypuszczenie przypadku, w którymby się działanie zaczepne stało nieuchronnem; oto są przedmioty, których nie można sejmowi przedłożyć bez poprzedniego rozbioru poufnego pomiędzy rządami państw niemieckich; a gabinet pruski przyzna bez wątpienia, że kwestya tak stanowczego zawezwania gabinetu petersburgskiego, rozbierać się powinna po za obrębem postanowień bliskiego sejmu.

„Rząd austryacki życzyć sobie zatém powinien, ażeby w postanowieniach Związku nie były przedmiotem obowiązujących rozporządzeń skutki ani możliwego przyjęcia podstaw przedwstępnych, ani odrzucenia tychże. Życzyć powinien, aby mu nie narzucano warunków poddania wolności swych działań pod sąd ewentualny stron wojujących i pod pewne ograniczenia. Jego powinności ku własnemu państwu, jego stanowisko w Europie nie dozwalają mu wyrzec więcéj, jak że, jakikolwiek byłby tok wypadków, Rosya oświadczy się gotową do umawiania się na podstawie czterech punktów, nie będzie roztrząsał dalszych Rosyi stawionych żądań. Rękojmie ogólnie za takie uznane, i ustne zawarcie pokoju, mogą jedynie odpowiedzieć jego potrzebie. Nie mógłby uznać, jakakolwiek byłaby zresztą jego w tym względzie opinia, prostego ofiarowania jednéj strony, odrzuconego przez stronę drugą pokoju, za obowiązujące. Gdyby tak było, nie zaszłaby żadna zmiana w obecném położeniu, prócz że w chwili dalszego stron wojujących zupełnie wolnego działania pod względem swych interesów, i celów pokoju i wojny, byłby obowięzująco ograniczonym na przymuszonéj neutralności, którą już tak często odrzucał.

„Ze wszelkich tych względów, zdaje się być o wiele stósowniejszém, ażeby decyzya sejmu nie przekraczała trzech przez rząd austryacki proponowanych punktów. Oddaje on się nadziei, że Prusy nieomieszkają ocenić tych względów w duchu przyjaznym i bezstronnym, i że jeżeli na nie zezwolą, skłonnemi będą oddać zupełną sprawiedliwość jego pragnieniu zupełnéj zgody, pragnieniu, jakiego dał im nowe dowody, komunikując poprzednio gabinetowi berlińskiemu instrukcye ułożone dla barona Prokesch. Rząd austryacki jest teraz w możności czekać na postanowienia Prus i Związku niemieckiego.

„Dla tego to natychmiast komunikuje rzeczone instrukcye i niniejsze depesze wszystkim rządom niemieckim, i cieszyć się będzie, jeżeli mu w krótce wolno będzie powołać akt dla wszystkich pełen chwały, akt harmonii Związku, akt któryby uwolnił Austryę i całe Niemcy od obawy, która nad niemi ciążyła. Przekonanym on jest że ażeby dopiąć tego celu trzeba tylko tego bodźca, jaki Prusy dać mogą przez wielki i prawy wpływ, który wywierają jeszcze pomiędzy sprzymierzonemi Niemcami; i wyraża nakoniec raz jeszcze stałą swoją pewność, że znajdzie gabinet pruski skłonnym, do dania reprezentantowi swojemu przy sejmie zgodnych z austryackiemi instrukcyj.

„Hr. Esterhazy zechce zostawić odpis niniejszéj depeszy baronowi Manteuffel.

Korespondencya Czasu

Berlin 3 grudnia.

† Artykuł dodatkowy do traktatu prusko-austryackiego z dnia 20go kwietnia, i zredagowany w myśli jego ustęp mowy tronowéj pruskiéj, wyjaśniają dostatecznie, jakiem jest obecnie stanowisko państw niemieckich w sprawie wschodniéj; mówię państw niemieckich, bo nie można wątpić, że państwa Związku niemieckiego — z wyjątkiem może dwóch lub trzech, obu Meklemburgij i Wirtemberga — będąc już współprzymierzeńcami w moc traktatu kwietniowego, przystaną i na artykuł jego dodatkowy, który w tych dniach Prusy i Austrya podały jako wspólny swój wniosek do Bundestagu. Uchwała dotycząca oczekiwaną jest w ciągu bieżącego tygodnia. Położy ona koniec długim, zaciętym i nie zawsze na znajomości stosunków opartym rozumowaniom. Polemika zwróci się w inną stronę. Stanowisko państw niemieckich jest neutralne i pośrednicze. Zachodzi pytanie, czy neutralném pozostać będzie mogło, czy pośredniczyć będzie miało między kim? Rosya zadowolona neutralnością, do opuszczenia jéj nie da powodu, a pośrednictwo przyjmie z ochotą, oświadczywszy gotowość do wejścia w układy. Lecz państwa zachodnie? Państwa zachodnie nie będą patrzały chętnie na neutralność, a pośrednictwo na podstawie znanych warunków czy przyjmą, kto to wie? To jednak nie zmieni odrazu obecnéj sytuacyi. Państwa niemieckie pozostaną neutralnemi i będą pośredniczyły. Wskazuje na to wyraźnie ustęp mowy tronowéj pruskiej, odnoszący się do sprawy wschodniéj. Są w nim zapowiedziane dalsze usiłowania zmierzające do pojednania stron wojujących, jest odezwa do zgromadzonego sejmu, do wojska i do narodu ku obronie niezawisłości polityki rządu. Zapewniają z drugiéj strony, że zaraz po przyjęciu artykułu dodatkowego przez Bundestag, Prusy i Austrya zapytują gabinetów zachodnich, czyby na przyznanéj wszechstronnie podstawie czterech warunków nie było rzeczą pożądaną przedsiewziąść dalszych kroków w interesie pokoju, i zwołać w tym celu konferencyą wiedeńską? Wniosek taki mógłby tylko wyjść od Austryi, bo Austrya była od samego

CZĘŚĆ LITERACKO-ARTYSTYCZNA.

RYCINA KOPERNIKA

wykonana rylcem Ant. Oleszczyńskiego na pamiątkę trzeciego upłynionego wieku od zgonu Kopernika, i ogłoszenia jego nieśmiertelnych pomysłów.

Jubileusz obchodzony w 1843 r.

Pamiątkę tak wielce nas obchodzącéj uroczystości, przedsięwziąłem uczcić narytowaniem szczegółów odnoszących się do życia, prac i rodowitości Kopernika, na jednéj karcie, aby tym sposobem stały się przystępne dla tych nawet, co czytać nielubią lub nieumieją.

Układ téj pamiątki jest w smaku *de Renaissance*, współczesnym Kopernikowi, i przedstawia mężów, słynnych pod wielu względami, jak naprzykład:

Wojciech Brudzewski nauczyciel Kopernika w akademii krakowskiéj, pod rektorstwem Mateusza z Kobylina, r. 1491 autor dzieła: *Commentaria utilissima in theoricis planetarum*, około 1497 wytłoczonego w Medyolanie, dzieła uważanego za celne i godne pierwszeństwa nad inne dotąd we Włoszech o astronomii skreślone.

Paweł III. Papież, któremu Kopernik swe nieśmiertelne pomysły przypisał r. 1543.

Geniusz astronomii uwieńczony słońcem w którego promieniach napis: *Sta Sol!* — na tablicy imiona celniejszych astronomów.

Kardynał Szemberg, którego naleganiu winniśmy wydanie dzieł Kopernika.

Heweliusz Gdańszczanin, który szczycił się stosunkami z wieloma uczonymi naówczas mężami u nas, którego Jan Kazimierz r. 1660 odwiedzając, nazwał był zaszczytem swego berła, a Jan III. wielkim kosztem odbudował i sprzętami udarował jego nowe po zgorzeniu Obserwatoryum w Gdańsku, co odwdzięczając Hewelke, *Scutum Sobiescii* umieścił na Zodiaku.

Brzowski z Kurzelewa profesor akademii krakowskiéj, który zbiorem materyałów udzielonych Gassendemu, dał zręczność do skreślenia życia Kopernika.

St. Jabłonowski, który wiedziony czcią dla Kopernika r. 1762 poświęcił Papieżowi dzieło: *Astronomiae ortus et processus de Sistemmate Copernicano*, za które został mianowany członkiem akademii arkadyjskiéj. On to pierwszy powziął myśl wzniesienia pomnika w Toruniu dla Kopernika.

Władysław Jagiełło założyciel krakowskiéj akademii, w któréj się ukształcał Kopernik.

Kazimierz Jagiellończyk, pod którego panowaniem rodził się i uświetnił Kopernik.

Zygmunt I. powierdziciel koadjutorstwa Kopernika.

S. Staszic, który najwięcéj się przyczynił do wzniesienia składkowym groszem, dzisiejszego pomnika Warszawskiego dla Kopernika.

Poczobut znakomity wileński astronom, który odwdzięczając względy Stanisława Augusta, *taurum Poniatovii* umieścił wśród Zodyaku.

Elżbieta z Ogińskich Puzynina, o któréj Jan Śniadecki w ten sposób wspomina: Puzynina kasztelanowa Mścisławska, przejęta chęcią dobroczynienia nauce prócz summy na zakupienie narzędzi, dała jeszcze 6000 czer. zło. na utrzymanie obserwatorium Wileńskiego, tą szczodrobliwością najwięcej się przyczyniła do sławy Poczobuta, uwieczniła swą pamięć w dziejach astronomii, stała się pierwszą fundatorką chwały narodowéj przez opatrzenie nauki, która nieprzestanie być najpierwszym zaszczytem ludzkiego rozumu.

Gize biskup chełmiński przyjaciel i gorliwy obrońca sławy Kopernika.

Bulardus, który tom pochwał o Koperniku napisał; tego rzuciłem o ziemię.... gdyż on swe pochwały oparł na fałszu i na poniżeniu naszego kraju. Sądzi on, że w naszéj ziemi, ziemi gburów, zimna i ciemnoty, niemógł Kopernik napotkać ani zachęty, ani przykładu... W odpowiedzi całą tę kartę otoczę imionami mężów, stanowiących wiek Kopernika w Polsce.

Astrologia w smutnéj postawie, gdyż jéj śladu niema w dziełach Kopernika, trzyma drzwi oderwane, na których *fac simile*, i napis: *Nicolaus Kopernik natus Thorunii in Polonia 1473 Casimiro IV Jagellonide regnante. Obiit Frauenburgiae 1543.*

Dziecko w klucz świszczące, oznacza dziecinne pojęcia owego wieku o systemacie Kopernika, gdy go na publicznych widowiskach wyśmiewano; na tabliczce słowa Kopernika, któremi na szyderstwo odpowiadał: *quae ego scio non probat populus, quae probat ego nescio.*

Capiferreus, który klątwę w indexie Rzymskim na dzieło Kopernika podpisał, a którą później Benedykt XIV odwołał.

J. Śniadecki, znakomity oceniacz prac Kopernika.

Adryan Krzyżanowski biograf i obrońca rodowitości Kopernika.

Medal bity w Paryżu, ze zbiorów Duranda.

Waryanty celniejszych wizerunków Kopernika, któremi dzieła słynne, lub pomniki europejskie są ozdobione. Wariant Reyncholdowy dla tego we środku umieszczony został, gdyż wystawiał starca, czyli ostatni rok życia Kopernika, epokę, któréj wspomnienie dało powód do święta jubileuszowego, a to, do wykonania niniejszej pracy. Nareszcie układ tego wizerunku, mimo podobieństwa biretu i togi, do stoflerowskiej, dawał mi większą jak inne zręczność do wydania tych rysów postaci Kopernika, jakie Nikodem Frichlinus wyraźnie opisał; jest on dla mnie nie oryginałem, lecz raczéj tłem, na którym gromadzę to, co w innych portretach i pomnikach wspólnego napotykam, i dopełniam tem, co uważam za rzecz konieczną.

Antoni Oleszczyński.

początku pośredniczką pomiędzy stronami spornemi. W Wiedniu jest forum wszystkich negocyacyj, i jak państwa zachodnie dały przez Austryą poznać Rosyi cztery znane warunki pokoju, tak też tylko przez Austryą mogą być zawiadomione o gotowości Rosyi do przyjęcia tych warunków za podstawę układów. Twierdzenie prasy zachodniéj, że Rosya, jeżeli chce układów, powinna z propozycyami swemi udać się wprost do gabinetów zachodnich, jako do tych, z któremi jest w wojnie, nie ma w tym razie żadnego uzasadnienia. Lecz cała prasa zachodnia przemawia jak zwyczajnie z tonem lekceważenia o tych pokojowych usiłowaniach państw niemieckich, przekonana naprzód, że one w obecnym stanie wojny do niczego doprowadzić nie mogą. To być może. Lecz prasa zachodnia w innym względzie za daleko po za obecną sytuacyą wybiega, twierdząc — jak to np. *Morning-Post* czyni — że Austrya albo się już zdecydowała, albo się w tych dniach zdecyduje do wejścia w zaczepny i odporny alians z państwami zachodniemi. Na nieszczęście dziennik rzeczony sam w dalszym ciągu wiadomości swoje osłabia, przypuszczając, że w chwili decyzyi Austrya się może jeszcze inaczéj namyśli. W takim razie, dodaje, polityka państw zachodnich zupełnéj uległaby zmianie. I to być może. Lecz właśnie na takich „może" trudno coś budować. Bezpieczniejsza jest, kreślić sytuacyą każdochwilową wedle faktów lub wyraźnie namacalnych okoliczności i stosunków. Nadmieniam nawiasowo, co było dla mnie nowością, że i *Monitor* francuzki zasila się, wprawdzie pośrednio tylko, wiadomościami *Czasu*. Ma on korespondenta w Lipsku, który mu od czasu do czasu skreśla obraz ważniejszych wypadków, opinii i chwilowych dążności w Niemczech. Otóż ten korespondent wziął wyraźnie za podstawę artykułu swego to co w korespondencyi waszéj wiedeńskiéj, w Nr. 273 zamieszczonéj, powiedziano o znaczeniu przyjętego przez Austryą i Prusy artykułu dodatkowego, mianowicie wyrazy: *l'Autriche l'emporte sur le fond, et la Prusse sauve la forme.* Korespondent lipski *Monitora* znalazł dogodną sposobność polecenia się trafnością cudzego spostrzeżenia, nie wspomniawszy naturalnie skąd ją wziął.

Izby pruskie ukonstytuowały się. W pierwszéj Izbie obrano prezydentem księcia Pless *) większością 69 głosów przeciwko 27, które otrzymał hr. Rittberg, były prezydent dawnéj Izby. W drugiéj Izbie obrano hr. Schwerina, który był prezydentem i w latach ubiegłych. Wiceprezydentami obrano p. Arnim (nie Boitzenburga, który teraz jest członkiem pierwszéj Izby), i pan Bethmann-Hollwega. Prezydentami 7 wydziałów, na które się druga Izba dzieli, wybrano 3 z lewéj strony, 1 z frakcyi katolickiéj 3 z prawéj strony. Frakcye lewa, katolicka i Bethmanna-Hallwega głosowały na tych samych kandydatów. Do nich przyłączyły się także głosy frakcyi polskiéj. Frakcye te, między któremi frakcya Bethmanna-Hallwega stanowi środek, a polska trzyma się udzielnie, mają obecnie większość w Izbie, bo wielu członków prawéj strony powołanych zostało do Izby pierwszéj, a do wyboru nowych na ich miejsce nie było dotąd czasu. Jeżeli frakcye te będą zawsze jednomyślnie głosowały, będą miały w każdym razie niewątpliwą większość za sobą. Przypuszczenie to nie jest jednak prawdopodobne, bo w wielu kwestyach opinie tych frakcyj są bardzo różne. Najważniejszą kwestyą byłaby polityka zewnętrzna. Izba druga możeby miała ochotę pokazać rządowi swój sposób widzenia, jak wielu mniema, opozycyjny. Sposobność byłaby do tego przy dyskusyi nad adresem. Wątpię jednak, aby do adresu przyszło. Zwyczaj ten starano się dotąd usuwać z obrad sejmów pruskich, z powodu wielkiéj straty czasu, a korzyści małéj lub żadnéj. Inna sposobność do obrad w przedmiocie polityki zewnętrznéj nie prędko się zdarzy. Gdyby Izba umyślnie ją wywołała i miała się posunąć do uchwalenia wotum niezaufania, źleby jéj poszło. Mandat jéj kończy się tą sesyą. Mogłaby go stracić przed czasem. Izba sama unikać będzie takiego konfliktu. Mowa tronowa ostrzegła ją o potrzebie zgody. Mądréj głowie dość dwie słowie. Potrzeba stanie się cnotą i zamknie usta niechętnym.

*) Księcia Pszczyńskiego.

Lwów 29 listopada. C. k. galicyjska dyrekcya finansów krajowych nadała finansowemu praktykantowi konceptowemu Janowi Krumłowskiemu opróżnioną w swym okręgu posadę prowizor. kameralnego koncepisty II. klassy.

Lwów 1 grudn. Z końcem listopada r. b. przeprowadzono pertraktacye likwidacyjne w sprawie uwolnienia od ciężarów gruntowych w lwowskim okręgu administracyjnym względem 1158 operatów meldunkowych 687 ciał tabularnych w 914 gminach z 64,990 poddańczemi, 2650 emfiteutycznie, 1300 pozycyami dziesięcin i 1175 laudemialnemi pozycyami. Z tego sprawdzono buchhalterycznie i wydano: 3105 rezolucyj względem kapitału indemnizacyjnego w sumie 9,674,343 złr. 40 kr. a mianowicie na fundusz krajowy 9,535,508 złr. 48 kr. a na obowiązanych 138,834 złr. 55 kr. Uprawnionym do poboru zlikwidowano przeto wszystkie od 15 maja 1848 r. zaległe renty.

Tytułem zaległości z czasu od 15 maja po koniec października 1848 przyznano 218,522 złr. 12¼ kr. m. k.

Uwolnione od ciężarów dawniéj poddańcze grunta wynoszą 60 m l kw. 720 morgów i 87 kw. sążni, liczba dni ciągłych 2,405,801, a dni pieszych 1,918,446.

Zaliczki kapitałowe z zastrzeżeniem przyzwolenia sądowego przyznano w sumie 5,550,150 złr., a zaliczki rent w obligacyach wypłacalne w kwocie 5,289,540 złr.

Do kassy funduszu indemnizacyjnego nadeszło 1211 assygnacyj dla 1681 uprawnionych na ogółową sumę 5,907,650 złr.

Na to wydano 9931 obligacyj w ogółowéj sumie 5,875,400 złr. a strony podniosły 7686 obligacyj w ogółowéj sumie 4,433,350 złr.

Szczegółowe rezultaty miesiąca listopada są następujące: buchhalterycznie sprawdzony kapitał indemnizacyjny w sumie 2,253,907 złr. 25 kr., przyzwolone zaliczki kapitałowe 163,550 złr., zaliczki rent 596,290 złr., wystawione obligacye 3599 sztuk na 2,324,150 złr.

Jeźli od ogółowéj sumy 20,514,033 złr. 40 kr. odciągną się zaliczki kapitałów przypadające od objektów, względem których likwidacyę już przeprowadzono w sumie 1,141,300 złr., wyniesie ogółowa częścią w drodze likwidacyi przyznana, częścią tytułem zaliczek na kapitał i zaległość renty od początku operacyi uwolnienia gruntów przyzwolona indemnizacya sumę 19,372,733 złr. 40 kr.

W to nie wliczono tych sum, które z końcem likwidacyi w zaległościach rent zlikwidowano. (G. L.)

Przegląd miesięczny stanu galicyjskiéj kassy oszczędności z dn. 30 listop. 1854.

Stan wkładek pieniężnych z d. 30 paździer. 1854 r. złr. 2,772,054 kr. 28 d. 1. Od 1 do 30 listop. r. 1854 włożyło 551 stron złr. 98,510 kr. 45 d. — W tymże okresie wypłacono 481 stronom 85,935 kr. 24 d. 3; a zatém przybyło złr. 12,575 kr. 20 d. 1. Stan wkładek pieniężnych z dniem 30 listop. 1854 roku, był złr. 2,784,629 kr. 48 d. 2. Kapitał galicyjskiego instytutu ciemnych (w osobnym rachunku) złr. 2295 kr. — d. — Fundusz pożyczkowy Franciszka Józefa dla profesyonistów lwowskich (w osobnym rachunku) złr. 115 kr. 57 d. — Fundusz pierwszego Towarzystwa przemysłu lnianego i konopnego w Galicyi, (w osobnym rachunku) złr. 5453 kr. 10 d. — Ogół złr. 2,792,494 kr. 19 d. —

Na to ma Zakład na d. 30 listop. 1854.

	złr.	kr.	d.
a) Na hipotekach	2,515,621	46	—
b) W zastawach na papiery publiczne itd.	22,866	—	—
c) W wekslach eskontow.	13,625	—	—
d) W galicyjskich listach zastawnych	120,000	—	—
e) W obligacyach pożyczki państwa z roku 1851 lit. A, z r. 1852 i z r. 1854	60,000	—	—
f) W gotowiźnie	228,851	14	—
Razem złr.	2,960,964	—	—

Potrąciwszy powyższą stronom należącą się summę złr. 2,792,494 kr. 19 d. — okazuje się przewyżka w summie złr. 168,469 kr. 41 d. — w którą to summę wchodzi: prowizya od 1go lipca 1854 stronom się należąca, tudzież prowizya z pożyczek na hipoteki i z innych interesów pobrana, fundusz własny zakładu, koszta utrzymania i zysk.

We Lwowie dnia 30 listop. 1854.

Od Dyrekcyi galicyjskiéj kassy oszczędności.

Kazimierz hr. Krasicki, Naddyrektor.

S. Krawczykiewicz, Dyrektor.

Wiedeń 3 grudnia. Ministeryum skarbu wydało rozporządzenie zmieniające sposób stemplowania weksli znaczkami stęplowemi. Obowiązkowi stęplowania weksli krajowych stanie się zadosyć, jeżeli znaczek stęplowy przylepiony będzie na któréjbądź stronie wekslu i przestęplowany w urzędzie przeznaczonym do poboru opłat stęplowych, a to wtedy jeźli na znaczku nie umieszczono podpisu wystawiacza lub akceptanta, zatém dozwoloném jest albo umieszczać podpisy na znaczkach, albo znaczki stęplowe przestęplować, do czego jednak nie ma prawa tylko właściwy urząd. Wolno wszakże sprzedawaczom znaczków stęplowych sprzedawać blankiety wekslowe opatrzone znaczkami stęplowemi już przestęplowanemi.

— JCW. Arcyks. Albrecht przybył 29go listopada do Temeszwaru w podróży swojéj inspekcyjnéj i bezzwłocznie w dalszą puścił się drogę.

— Paryski korespondent *Gazety Wrocławskiéj* pisze o stosunkach między Francyą i Austryą w ostatnich czasach: Od kilku dni obiegają pogłoski o nieporozumieniach między gabinetami zachodniemi i wiedeńskim, które mogę do właściwych sprowadzić rozmiarów. Prawda, że ostatniemi czasy mówiono o zawarciu z Austryą przymierza zaczepno odpornego, i gabinety zachodnie wykazały w nocie posłanéj do Wiednia konieczność tego związku z niemi. Odpowiedź gabinetu austryackiego nadeszła już i Austrya oznajmia gotowość zawarcia żądanego przymierza, ale jedynie na podstawie czterech punktów gwarancyj uznanych w nocie z d. 8go sierpnia. Gabinety zachodnie postanowiły jak słychać odrzucenie téj propozycyi, bo dziś ani już myśleć o 4ch punktach. Państwa zachodnie nazbyt zaszły daleko, aby pozostać przy przestarzałych warunkach pokoju. Ponieważ o tém nieprzyjęciu propozycyj austryjackich zawiadomiono już rząd austryacki, przeto musiał się z tego powodu wywiązać pewien stosunek oziębły, zkąd pogłoski o nieporozumieniach między gabinetami i o zerwaniu układów mających na celu przymierze.

— W skutku pobytu bar. Stieglitza w Wiedniu rozeszła się tam pogłoska, iż bankier ten nadworny Cesarza rosyjskiego przybył dla negocyowania pożyczki nowéj rosyjskiéj. *Gazeta Krzyżowa* zbija tę pogłoskę donosząc, że bankier Stieglitz z Petersburga nie wyjeżdżał, że baron Stieglitz, który był w Wiedniu nie jest bankierem, i że gdyby rząd rosyjski chciał negocyować pożyczkę, nie do Wiednia by się udał w tym względzie, bo Wiedeń nie jest targiem pieniężnym.

— Ks. Daniel Czarnogórski wyjechał z Tryestu przez Zadrę do Cetyni.

Rossya.

Petersburg 7 (19) listopada. Najjaśniejszy Pan, w skutku najpoddanniejszego przełożenia o ofiarowaniu przez szlachtę gubernii Charkowskiéj 40,000 rs. na wydatki wojenne, najwyżéj rozkazać raczył: oznajmić szlachcie wspomnionéj szczerą Jego Cesarskiéj Mości wdzięczność.

— Najjaśniejszy Pan, w skutku najpoddanniejszego przedstawienia o ofiarowaniu przez dymisyonowanego jenerał-lejtnanta Nesselrode 1000 rs. na potrzeby wojenne, najmiłościwiéj rozkazać raczył: oznajmić ofiarującemu summę powyższą Najwyższą Jego Ces. Mości wdzięczność; pieniądze zaś obrócić na kapitał wojenny.

— Najjaśniejszy Pan, w skutku najpoddanniejszego przedstawienia o ofiarowaniu przez poszukiwaczy złota w okolicy Jenisejskiéj spólników obywatela poczesnego Sołowijewa, a mianowicie: dom handlowy Barkowych, sukcesorów Zołotarewa i puszkarzy tulskich braci Lalin, jednego pudu złota, na korzyść wojskowych, poległych i ranionych w ciągu wojny teraźniejszéj, najwyżéj rozkazać raczył oświadczyć pomienionym osobom za ich ofiarę Monarszą wdzięczność, a przypadającą za pomienione złoto summę obrócić na kapitał Inwalidów.

— *Pszczoła Półn.* ogłasza trzy rozporządzenia ministra robót publicznych, pod względem budowy kolei żelaznych. Brzmienie ich następujące:

1º Jego Cesarska Mość w skutku potwierdzenia przez N. Króla Pruskiego, planu budowy dalszéj kolei żelaznéj z Królewca przez Tapiów, Welów, Insterburg, Gumbin i Stałupieny ku granicy rosyjskiéj, i w celu złączenia téj kolei z koleją petersburgsko-warszawską pod Ejdukenami, nakazać raczył rozpoczęcie robót przygotowawczych do tego połączenia przez Kowno i Wilno. Polecam przeto oficerowi zawiadującemu robotami na kolei petersburgsko-warszawskiéj, aby przedsiębrał rozmiary do téj kolei łącznéj i takowe mi przedłożył.

2º Z rozkazu cesarskiego, polecam rozpoczęcie robót przygotowawczych do budowy kolei z Charkowa przez Aleksandrów, Geniczi i Arabat do Teodozyi. Podpułkownik z korpusu inżynieryi Ahlbrandt ma sobie te roboty wyznaczone.

3º Roboty przygotowawcze na kolei żelaznéj, mającéj połączyć kolej petersburgsko-warszawską z koleją królewiecką, tudzież wygotowanie planu budowy, wyznacza się jen.-majorowi z korpusu inżynieryi Kerbeds.

— *Inwalid Ruski* ogłasza następny ukaz cesarski z dnia 7go listopada (19go) wydany do kapituły orderów:

Główno-dowodzący wojskami lądowemi i morskiemi w Krymie, składa świadectwo, iż w bitwie pod Sebastopolem w dniu 24 października (5go listopada) Ich Ces. Wys. Wielcy Książęta Mikołaj Mikołajewicz i Michał Mikołajewicz okazali się jako wzorowi wojownicy. Jenerał-adjutant książe Menszykow wstawił się przeto do Nas z prośbą, aby Ich Ces. Wysokościom w nagrodę za ich waleczność w téj bitwie okazaną i nieustraszoność jaką się odznaczyli potém przy zwiedzaniu bastyonów i bateryj sebastopolskich pod morderczym ogniem nieprzyjaciela, udzielonym mógł być krzyż orderu świętego męczennika i zwycięzcy Jerzego 4éj klasy. Zezwalając na udzielenie téj nagrody, nakazujemy kapitule orderów, aby Ich Ces. Wysokości obdarzyła patentami i znakami pomienionego orderu.

Gaczyna 7g listopada 1854.

(podpisano) Mikołaj.

Kraje Czarnomorskie.

Do *Fremden Blatt* piszą z Odessy pod dniem 23 listopada. Kiedy szkody poniesione w dniu 14 i 15 przez flotę sprzymierzoną na morzu Czarnem, bolesne musiały wywołać uczucie na zachodzie Europy, my również niemniejsze opłakujemy straty. Zamieć śniegowa napadła na stepie tauryckim kilkaset powózek rosyjskich wiozących do Bakczyseraju żywność i amunicyę dla armii i zniszczyła cały transport. Wiadomo, że załoga sebastopolska i mieszkańcy miasta opa-

---

ROZBICIE SIĘ OKRĘTU.

(Dokończenie.)

Kapitan i towarzysze jego w najopłakańszem położeniu przebyli noc pierwszą bici falami i wystawieni na ostre zimno. Nazajutrz rano ujrzeli się sami jedni pośród morskich przestworzy; wszystkie szczątki okrętu i rozbitków rozpierzchły się. Tratwa ich coraz więcéj napełniała się wodą. Jeszcze jeden człowiek im ubył. Tak przeszedł cały dzień, a noc powiększyła jeszcze okropność ich osamotnienia. Trzech innych nieszczęśliwych padło ofiarą trudu, rospaczy, zimna i nieznośnego pragnienia. Kapitan, gdy go siły opadły, usiadł i zasnął, co go pokrzepiło niemało.

Na godzinę przededniem, trzech co zostało przy życiu na tratwie, ujrzało światło na jakimś okręcie; zaczęli krzyczeć póki im sił starczyło, aż nakoniec z boleścią postrzegli jak światło to znikło niebawem. Tutaj opuściła ich nadzieja życia; jeden z 3ch młody niemiec, z wielkiego pragnienia wpadł prawie w obłąkanie. Ziadł on był kilka kawałków suchara zwilżonego w wodzie morskiej, co jeszcze bardziej podrażniło pragnienie. Niemogąc znieść tego cierpienia zaczął gasić go w wodzie morskiej, która jeszcze mocniej paliła.. aż nakoniec otworzył sobie scyzorykiem żyły i krew własną wysysał.... W tym napadzie obłąkania po dwakroć rzucał się w morze, lecz dwaj towarzysze tyle jeszcze zachowali odwagi i siły, że go wciągnęli na tratwę. Po dwóch dniach i dwóch nocach tych piekielnych cierpień postrzegli ci trzej rozbitkowie statek zmierzający ku nim; niebawem też ujrzeli się na pokładzie okrętu *Cambria*.

Kapitan *Cambryi* odkrył za pomocą swojej perspektywy dwie inne tratwy, którym również dał pomoc; na jednéj było dwóch ludzi, a na drugiéj Amerykanin, który opowiedział swoje przygody. Trudno znaleść coś bardziej przejmującego, a oraz i ciekawszego jak ta jego opowieść. Samotny ten rozbitek na trzech deskach calowej grubości bił się z falami pełnego morza przez całe dwie doby. Niemiał ani kropli wody ze sobą, a za całą żywność pozostało mu kilka kawałków suchara. Posłuchajmy jak sam to opowiada:

„Skrępowałem — mówi on — o ile mógłem najsilniej deski mojéj tratewki, aby się mogła oprzeć uderzeniom bałwanów; jedna deska służyła mi za ster. Tym sposobem oddaliłem się na kilkaset kroków od okrętu, abym mógł widzieć co się na nim działo, i aby się nieodbić od towarzyszów niedoli, wtedy spostrzegłem wiele tratew podobnych jak moja spuszczających się ze statku. Zawoławszy na siebie, postanowiliśmy trzymać się o ile można razem. Widziałem także kilka beczek związanych razem na których było pięciu ludzi; lecz na piędziesiąt kroków odemnie beczki przechyliły się i oni potonęli. Trzech wypłynęło i znowu zaczęło się czepiać beczek, które jeszcze raz wywróciły się a oni poszli na dno i niewypłynęli więcej. Śmierć ich przejęła mię, a jednak zazdrościłem im tego losu, bo w tej chwili ujrzałem jak nasz parowiec zaczął tonąć od sztaby; najwyraźniej dochodził mię szum wody wdzierającej się do kajut, co nietrwało dłużej nad 30ci sekund.... Noc nadchodząca zaczęła usuwać mi z oczu, ale nie z pamięci ten widok okropny. Widziałem, że nieuniknę śmierci; owszem uważałem ją jakby moją zbawczynię; i przyszło mi na myśl, że mam w kieszeni flaszeczkę laudanum. Lecz jakże mało przygotowany byłem, aby stanąć w obliczu Boga! a z resztą cisnęły się wspomnienia o mojéj rodzinie... Noc była ciemną i zimną; wilgotna mgła przejmowała suknie moje i tak już zmoczone. Acźkolwiek stałem na tratwie, jednakże woda dochodziła mi często do kolan... Natenczas wzniósłem modlitwę do Pana wiatrów i mórz, do tego, który jest portem ucieczki naszéj we wszystkich niebezpieczeństwach, a który rzekł: „Pukaj, a otworzoném ci będzie." Pokrzepiony tą modlitwą postrzegłem w bliskości pływający kosz blachą wybity, który zwykle służył do stołu na statku, wciągnąłem go na tratwę i przywiązałem do niéj za pomocą powroza i tym sposobem urządziłem sobie suche siedzenie. Jednakże w niewiele chwil fale zaczęły go napełniać; widząc przytém, że obciąża tratwę, chciałem się go już pozbyć, gdy w tém fale naniosły mi baryłeczkę cynkową, którą rozkroiwszy nożykiem, zrobiłem z niéj rodzaj czerpaka do wypróżniania wody z mego kosza. Tym sposobem wątłe to schronienie uczyniłem sobie tak wygodném, żem się całkiem w nie wcisnął ochraniając się od natarczywości fal. W takiém położeniu spędziłem całą noc; nadchodzący dzień pokazał mi grubą mgłę, wzburzone bałwany, i nędzną moją tratewkę. Na całym wodnym obszarze niewidziałem ani jednego żagla; dwóch tylko majtków podobnie jak ja na tratwie, w półmilowéj odległości odemnie, pokazywało mi się czasami, kiedy ich fale podnosiły w górę..." Takim sposobem upłynął mu cały dzień — wieczorem majtkowie ci dali mu znać, że widzą żagiel; lecz mimo dawanych znaków — żagiel zniknął... Noc przeszła mu najokropniéj i zmysły wprawione w stan gorączkowy, pokazywały mu pełno czółen i łodzi szukających go z pomocą... Trzeciego dopiero dnia ujrzeli jakiś statek i zaczęli dawać znaki — był to okręt *Cambria*, który ich szukał, i zabrał na pokład. Biednego Amerykanina opuściły już wszelkie siły; a kiedy postrzegł okręt zbliżający się ku niemu, i spuszczający łódź mającą go zabrać, zdało mu się, że to anioł zesłany na jego zbawienie. Niemogąc przemówić ani słowa, padł on prawie bez duszy na ręce swoich wybawców i dopiero stanąwszy na pokładzie, i znalazłszy się z innymi towarzyszami nieszczęścia, zdołał opowiedzieć wszystkie te okropne przygody, jakieśmy wkrótkości skreślili.

trzeni byli w żywność na 14 lub 16 tygodni. Armia około 50,000 wynosząca rozłożona pod Bakczyserajem ogląda się tylko na codzienny dowóz żywności na kołach. Pytanie więc, co się stanie jeżeli w zimie dowozy te chybią. Wprawdzie gubernatorowie południowych prowincyj rosyjskich otrzymali rozkazy najpilniejsze, aby wszelkich użyli środków do przewozu żywności dla armii krymskiéj, w skutku czego wysłano masę powózek wołmi zaprzężonych do Perekopu; ale te transporta bardziéj jeszcze wystawione są na przeszkody w skutku burzy aniżeli flota morska. Jesteśmy przeto w wielkiéj obawie o utrzymanie wojska. Wojna w Krymie jest w téj chwili walką z żywiołami. Któż z niéj zwycięzcą wyjdzie?

— Czytamy w *Soldaten-Freund:* Mroźne i suche powietrze w południowéj Rosyi i w Krymie w pierwszéj połowie listopada, zmieniło się nagle; 14go przyszła odwilż i północno-wschodnie wichry z deszczem i zawieją śniegową, która utrudnia komunikacye między Sebastopolem i Odessą. Wiadomości nasze z twierdzy rosyjskiéj dochodzą do 19go tylko, z Odessy do 23go. Książe Menszykow rozwija jak i dawniéj nadzwyczajną czynność; dogląda on pilnie nietylko miejsca narażone na ogień sprzymierzonych, ale zwiedza leże wojskowe w warowniach północnych, na wzgórzach belbeckich i w Bakczyseraju. W szpitalach rosyjskich w Krymie brak wielki zdolnych chirurgów, chorych i rannych w samym Sebastopolu jest aż do 9000. Jeńcy francuzcy i angielscy wywożeni zostają przez Perekop do Chersonu na kibitkach próżno wracających z Krymu, i posyłają ich potém w głąb Rosyi. Dnia 14 listopada przybył taki orszak jeńców do Chersonu w liczbie 1100 ludzi. Można przypuszczać, że ks. Menszykow co 2 tygodnie bywa w Perekopie, gdzie odbywa przegląd wojsk przybywających i zapasy żywności co do ich dobroci i ilości przepatruje. Wiadomo, że książe bardzo jest dbałym o materyalne dobro żołnierza i dlatego lubionym jest w armii. W tych czasach jenerał Siemiakin dopomaga mu w obronie półwyspu tauryckiego i twierdzy; mianowany on jest szefem sztabu jego, a to w skutku wielkich usług w bitwie 25go października przyniesionych Liprandemu. Pomimo tych osobistych usiłowań wodza rosyjskiego, los armii niejest do zazdroszczenia. Żołnierz wystawiony jest na wpływ zimnéj pory; i tak np. pakunki dla 4go korpusu piechoty, który przez step bezwodny z Chersonu do Bakczyseraju przez 17 dni maszerował, dowiezione musiały być dopiéro późniéj; armia niema namiotów, ani kożuchów, a dwa razy tylko tygodniowo dostaje się żołnierzowi pół funta mięsa.

Nie lepiéj idzie sprzymierzonym: obwarowali oni swoje stanowisko pod Bałakławą po bitwie 5go listopada, opatrzyli je redutami i fosami, a zatrudnieni tą pracą mało co robót oblężniczych wykonywali. Burza 14go zachwiała samą podstawę armii: flotę w sposób straszliwy. Na żywności nie brak wprawdzie w obozie, ale niedostaje opału. Burza trwała 5 dni, a statki które ładowały w Warnie i w Synopie drzewo opałowe, nie mogły wyjść na morze. Dla tego musiano się chwycić rozbierania dachów po wsiach, żeby mieć przy czém gotować jadło. W dniu 19 przybyło do południowych portów tauryckich 16,000 świeżego wojska, tudzież żywność, amunicya i 32 statków z wodą, drzewem i kożuchami; bieda przeto ustała, ale na jak długo? to znowu inne pytanie. Admirałowie którzy mają czuwać nad ocaleniem floty i ekwipażem jej wybornym, nie mogą narażać raz jeszcze ich losu i imienia swego na spotkanie się z drugą taką burzą. Na radzie wojennéj odbytéj w Bałakławie 18go, na któréj znajdowali się dowódzcy lądowi i morscy, postanowiono obejrzeć się za jakim portem gdzieby przechować kosztowną własność Anglii i Francyi. Niemożemy twierdzić, iż Odessa przeznaczoną jest być przedmiotem zaczepki floty czarnomorskiéj, wszakże to pewna, że wojska tureckie odbywają ruchy ku Prutowi, a okręty sprzymierzone gotują się do zaczepki.

— *Constitutionnel* skreśla w artykule następnym podpisanym przez sekretarza redakcyi powody odroczenia szturmu:

Więcéj kosztuje żołnierzy francuskich odwlekanie walki jak zmierzenie się oko w oko z największém niebezpieczeństwem. Decyzya patryotyczna wskutku któréj rada wojenna z 7go listopada odroczyła szturm Sebastopola, wydawać się musiała jéj twórcom przykrą powinnością. Uznanie przez Cesarza tego aktu mądrości będzie dla naczelnie dowodzącego i dla wszystkich jenerałów armii wschodniéj szczególniéj drogiem świadectwem: „Pochwalam pisał Cesarz do jenerała Canroberta, wasz opór niecierpliwości żołnierzy, pragnących uderzyć do szturmu w warunkach, któreby znaczne za sobą pociągnęły straty."

Godném jest zaiste serca Cesarza, że pierwszy i głośno pochwala przedsięwzięcie, które nie narażając sprawy, oszczędzi krwi francuzkiéj. Gdyby postępowanie jenerałów armii sprzymierzonéj, po tak świetném zatwierdzeniu potrzebowało jeszcze usprawiedliwienia, znalazłoby w czynach zupełne wytłumaczenie.

Powszechne jest wyobrażenie że szturm jest tylko śmiałą grą, któréj skutek zapewnia zawsze wielka stawka. Mówią niektórzy że poświęciwszy kilkuset dzielnych żołnierzy, jenerał francuzki może dokonać wszystkiego. Przez cześć dla prawdy, przez cześć dla męstwa naszych nieprzyjaciół i dla waleczności Francuzów, która tak często odniosła tryumf nad tém męstwem, staraliśmy się z księgą dziejów w ręku rozwiać to złudzenie.

Dowiedliśmy że szturm jest to straszna bitwa stoczona w ciasnéj przestrzeni, gdzie miejsce, zasoby, wolność ruchów, rozporządzenie obrony nadaje chwilową wyższość oblężonemu, i że oblegający wszelkie te niekorzyści okupywać muszą siłą zapału, nieugiętości i poświęceń. Nietylko niezawsze udaje się szturm, jak świadczy pierwsze uderzenie na Badajoz przez księcia Wellingtona, gdzie wybór armii angielskiéj poszedł na śmierć bezpotrzebną, lecz nieraz potrzeba 4 lub 5-krotnie szturm przypuszczać ażeby twierdzę zdobyć.

Stosując te przykłady historyi do oblężenia Sebastopolu, dowiedliśmy że twierdza ta winną jest właściwemu swemu położeniu, warunkom całkiem wyłącznym, jak np. obecności floty i ogromnych wojennnych zasobów, wreszcie udoskonaleniu artyleryi, środki bezwzorowéj obrony, która z walk pod jéj murami staczanych tworzyła najtrudniejszą i najgodniejszą pamięci operacyą. Wskazawszy dotykalnie zawady, które spóźniają tryumf naszego wojska, zdaje nam się że podwyższamy jeszcze zasługę naszéj dzielnéj armii, która tyle już pokonała trudów, a która i resztę pokona, jeżeli niecierpliwość narodowa dozwoli jéj czasu do działania rozmyślnie.

Jakaż jest niższość twierdzy oblężonéj w obec oblegających? Oto że najgroźniejsza forteca ograniczoną tylko mieć może załogę. To samo zawsze wojsko naprawiać musi dzieła obronne, odpierać siłą attaki i znajdować się bezustannie wobec nieprzyjaciela. Wojsko to dziesiątkuje śmierć każdodzienna, trudy i choroby, duch jego słabnie w miarę strat poniesionych, i jeżeli artylerya zniszczy zasłaniające go dzieła, oblegający mając pod ręką wojsko świeże i dowolnie zmieniając kolumny attakujące, może obliczyć za jaką cenę stanie się panem miasta.

Ten niezmienny warunek wszelkich oblężeń, nie stosuje się do Sebastopola. Twierdza nie mogąc być okoloną, zachowała komunikacyą z okolicą, i tym sposobem rozporządzać może nieograniczoną załogą. Wojsko, które zrana rozpoczyna bitwę nie widziało wczoraj dziesiątkowanych granatami i bombami swoich szeregów, i walących się murów za każdym strzałem. W miarę gdy korpus który traci na duchu, może go książę Menszykow zluzować innym. Obrońcy Sebastopola niemają do walczenia ani przeciw utracie męztwa, ani przeciw przewyżce siły.

Nazajutrz po bitwie inkermańskiéj wojska europejskie obozujące pod miastem wynosiły według jednych 59,000, a według innych 65,000 ludzi. Doliczywszy wojska egipskie i tureckie niepodobna stawiać je wyżej nad 75,000 ludzi. Kolumna szturmowa, która odebrała na dzień 4ty listopada rozkaz, składała się z 8000. Trzeba było do wspierania jéj mieć w pogotowiu dwie kolumny równéj siły. Potrzeba więc było 24,000 czyli połowę prawie ogółu rozporządalnego, ażeby przypuścić szturm skuteczny.

Lecz na 1szy odgłos działa ani Liprandi ani Dannenberg niepozostaliby bezczynni. Silna dywersya byłaby rozpoczętą na całéj linii, ciągnącéj się od Bałakławy do Inkermanu. Walczonoby na czterech milach (lieus) przestrzeni, i z obu stron wszelkie siły musiałyby zetrzeć się z sobą. Rzeczywiście nie byłby to szturm lecz bitwa, któraby nieprzyjacielowi nastręczyła całą korzyść, dotąd zawsze niedogodnego mu stanowiska. Pod kartaczowym ogniem i z ogromną stratą musiałoby wojsko nasze w murach Sebastopola okupywać korzyści, któreby najmniejsza porażka w wielkiéj bitwie odebrała. Niedość było w istocie zwyciężyć pod wałami Sebastopola, trzeba było zwyciężyć na całéj linii. Czyż wypadało roztropnym jenerałom stawiać wszystko na grę.

I na cóżby się zdało wchodzić za cenę strat niepowetowanych do twierdzy, któréj nazajutrz potrzeby bronić przeciw całej armii. Siła Sebastopola nie leży już w jego gruzach, w jego zburzonych bastyonach, w barykadach które tamują przejście z ulicy w ulicę, a które nie nadługo wstrzymałyby nasze zwycięskie kolumny, lecz siła ta żestrzela się w głównéj kwaterze jen. Danenberga. Niech armia ta będzie zwyciężona przez bohaterów Almy, a Sebastopol podda się lub wziętym będzie za jednym szturmem.

Według zdania naszego przybycie korpusu Danenberga podniosło do 110,000 ludzi liczbę wojska księcia Menszykowa, oblężenie Sebastopola ustało, a wojna w Krymie się zaczęła.

Wszystko co podoła sztuka oblężnicza przeciwko twierdzy zostało zdziałaném, wszelkie korzyści, jakie nadaje zręczność złączona z najświetniejszém męztwem zostały odniesione. Trzeba tylko prowadzić dzieło zniszczenia, a niepodobna posunąć go daléj. W stanie mnożenia się obecnego dzieł oblężniczych, Sebastopol własnym zostawiony siłom, nieutrzymałby się dłużéj nad 3 lub 4 dni.

Jeżeli to już nie oblężenie lecz wojnę przeprowadzić ma nasza armia w Krymie, czas walczy za nią. Ma ona nad armią Danenberga całą wyższość, jaką sebastopolska załoga miała nad nami. Każdy dzień sprowadza jéj nowe posiłki, i w téj chwili odzyskała już zapewne wyższość liczebną. Jesień wyjątkowo pogodna dozwoliła Carowi przerzucić w dwóch tygodniach o 100 mil przeszło, 60,000 ludzi. Lecz armia przewożona pocztą przybyła bez żywności, bez artyleryi, bez amunicyi, bez żadnych słowem zapasów. Obozuje pod gołém niebem, a deszcze zmieniające stepy w bagna, i zamykające przystęp wszelkim przesyłkom, już się rozpoczęły. Świadomi rzeczy zdołają ocenić, jakie zniszczenia robią choroby i niedostatek w téj armii, która za powitanie w Krymie wypłaciła się porażką inkermańską.

Przeciwko tymto upadłym na duchu żołnierzom, armia nasza zaopatrywana w żywność przez niezliczoną flotę, wzmocniona 40,000 pełnych męztwa żołnierzy, i ośmielona potrójném zwycięztwem, zaczepnie działać zacznie. W ich to rozproszonych szeregach zwycięży ona Seastopol.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków dnia 5 grudnia. Dowiadujemy się w téj chwili o śmierci Jana Kantego Krzyżanowskiego, który w dniu 2 b. m. umarł w Warszawie. Zanim obszerniejszy żywot tego znakomitego męża wyjdzie na widok publiczny w którém z pism krajowych, podajemy kilka szczegółów spisanych z pamięci przez jednego z przyjaciół jego, który do nas z tego powodu pisze:

„Przesyłam co wiem o Krzyżanowskim, którego serdecznie żałuję. Był on zawsze na mnie bardzo łaskawym. Po roku 1831 wielokrotnie mnie wzywał, ażebym przyjął odpowiadające mojemu usposobieniu posady szkolne. Za wszystko podziękowałem, zawsze jednak pamięć i życzliwość mojego protektora była dla mnie drogą. Tak był o mnie pamiętny, że każdemu znajomemu jadącemu do Krakowa ukłon mi swój zanieść polecił. *Sit illi terra levis.*

„Jan Kanty Krzyżanowski brat młodszy zasłużonego u nas profesora i rektora akademii ś. p. Adama Krzyżanowskiego, Krakowianin, po uzyskaniu stopnia doktora filozofii w r. 1810 mianowany został profesorem akademii Krakowskiéj. Lecz gdy przedmiot wykładany nie odpowiadał jego zamiłowaniu naukowemu, przeniósł się do Lublina, gdzie w szkole naprzód departamentowéj, a potém wojewódzkiéj był profesorem nauk przyrodzonych, mianowicie fizyki i chemii. Tam napisał dziełko o Metodzie Lankastra i o szkołach wzajemnego nauczania. Na zasadzie téj metody sam urządzał szkoły w Warszawie, Lublinie i w niektórych pułkach wojska polskiego. Odbył potém podróż naukową kosztem rządu; za powrotem był znowu profesorem w Lublinie, a następnie w r. 1823 powołany został na członka Towarzystwa elementarnego, wydziału w Komisyi oświecenia, trudniącego się roztrząsaniem książek dla nauki młodzieży we wszystkich językach pisanych, pisaniem dzieł elementarnych, egzaminowaniem nauczycieli i uczniów po ukończeniu szkół zdających egzamin maturitatis. Jako członek tego towarzystwa, napisał dwa dzieła t. j. Fizykę i Chemię. Obadwa za elementarne uznane, do użycia w szkołach wojewódzkich przez Komisyę oświecenia przeznaczone były. Był potém Krzyżanowski wizytatorem jeneralnym szkół w Królestwie Polskiém, członkiem najwyższéj Rady wychowania, dyrektorem kursów dodatkowych i kursów prawnych, które w Warszawie miejsce zniesionego uniwersytetu zastępowały, nakoniec organizatorem i głównym opiekunem instytutu szlacheckiego. W r. 1842 otrzymawszy całkowitą emeryturę, pełnił wszystkie obowiązki swoje z gorliwości o dobro publiczne. W roku dopiero przeszłym złożył urzędowania swoje, lecz nigdy nie przestał pracować i chociaż słaby w domu u siebie, gdyż z trudnością mu było w końcu życia chodzić po schodach, przesyłane sobie sprawy do opinii obrabiał. Zgon małżonki, z którą się nigdy w życiu nie rozłączał, z którą co lat kilka miasto swoje rodzinne Kraków odwiedzał, najdotkliwszy cios mu zadał, nie mógł się w żalu po niéj pocieszyć, zdrowie jego coraz bardziéj słabło, aż nakoniec dnia 3 grudnia doczesne życie zakończył."

— Nie wiadomo o ile to prawdą, co donosiły niedawno dzienniki francuskie, iż w pałacu zimowym w Petersburgu przedstawiono z rozkazu cesarza krotochwilę, która w rażących lecz wiernych kolorach odmalowała raka toczącego administracyę rossyjską, i że na przedstawienie to zaproszeni zostali jenerałowie, intendenci wojsk, naczelnicy dykasteryi, słowem wszyscy kogo ona bliżéj dotyczeć mogła. Główną treścią krotochwili było, że jakiś udzielny kniaź ruski kazał zawołać jednego śpiewaka, żeby go śpiewem swoim rozrywał w nudnych wieczorach zimowych. Kniaź zachwycony śpiewem, kazał swojemu marszałkowi dać rulon złota w darze dla śpiewaka. Marszałek przedzielił rulon na dwoje, jedną połowę włożył do kieszeni a drugą oddał intendentowi dla śpiewaka. Intendent znów podzielił otrzymaną połowę rulonu na dwie części, jedną zatrzymał dla siebie, drugą oddał jakiemuś podrzędnemu swemu a ten podobnież sobie postąpił. Dość że kiedy śpiewak odebrał dar kniazia z rąk najniższego dworzanina, nie pozostało z rulonu jak tylko jeden czerwieniec i to jeszcze — fałszywy.

— Wojna dzisiejsza wykazała Rosyi potrzebę zaprowadzenia linij telegraficznych we wszystkich kierunkach. Wydano przeto rozkaz, aby oprócz istniejących już linij telegraficznych z Petersburga do Moskwy, Warszawy, Mysłowic, inne jeszcze w jak najprędszym czasie urządzić. Linia z Petersburga do Prus wschodnich na Mariampol, jest właśnie ukończona lubo jeszcze na użytek publiczny nie oddana; następnie z Moskwy do Orela, skąd w dwóch kierunkach: jeden przez Kursk, Charków, Azow do Tyflisu, drugi przez Czernichów, Połtawę do Odessy i Besarabii, a znów z Odessy do Krymu. Od linii petersburgsko-warszawskiéj poprowadzony ma być jeszcze telegraf na Wołyń i Podole. Daléj znów z Moskwy na wschód przez Kazań do Orenburga; nu północ z Petersburga do Archangielska. Przytém wszystkie głowniejsze fortece mają być połączone telegrafem ze stolicą przez główne linie o ile to się da uskutecznić. Telegraf poprowadzonym ma być naprzód wzdluż brzegów morza baltyckiego od granicy pruskiéj aż do lapońskiéj. Jest także w planie lubo na późniéj prowadzić telegraf Orenburgski do Tobolska i daléj w tym kierunku wschodnim aż do Kamczatki.

Teatr. Z przedstawionych w poniedziałek na scenie polskiéj trzech jednoaktowych komedyj p. n. „Krakowianka," „Ułan i Grenadyer" i „Indiana i Charlemagne;" dwie pierwsze znane są już dawniéj z treści swojéj publiczności tutejszéj. W „Krakowiance" przedstawiającéj rodzimy przymiot kobiety zajrzenia zręcznie w głąb duszy tego, którego chce mieć kochankiem i zawładnienia jego sercem, wiernie odcieniowała w roli Anieli panna Kotowska ów kontrast między rażącą nieco prostotą wychowanki wsi, a śmiałem użyciem kobiety światowéj. Rola Kasi oddana przez pannę Radzyńską z naciskiem rubaszności sielskich obyczajów, podziwiać nam każe tę różnostronność jéj talentu, który z każdego zadania tak dobrze umie się wywiązywać. Obie ulubione te artystki wywołane zostały po sztuce.

W sztuce następnéj, którą z tegorocznego wystąpienia z taką ułańską brawurą panny Szuszkiewicz, w świeżéj mamy pamięci; gra pani Kosorotów podobała się ogólnie i oklaskami uwieńczoną została.

Przedstawienie zakończyła komedyo-opera „Indiana i Charlemagne." Sztuka ta całkiem okolicznościowa napisaną była dla p. Achard i panny Dejazet do przedstawienia w teatrze w *Palais royal.* Jest to obrazek jak żeby żywcem zdjęty z życia mansardowego Paryża, gdzie po rozkosznie przepędzonéj nocy na balu opery, nieraz jego bohaterów czeka nieopalona izdebka. Dwie tylko występujące w niéj osoby przez cały ciąg utrzymują tę pełnię życia, tak nieodłączną od sfer społeczeńskich Francyi. Z przyjemnością oddajemy sprawiedliwość pannie Radzyńskiéj i panu Królikowskiemu, że żywa ich gra, poparta całą gracyą debardera i huzara, oddała z zupełną trafnością nie łatwe, bo tylko na grze mistrzowskiéj polegające role.

Przegląd Polityczny.

Wiedeń 4 grudnia.

Wieści o układach jako prawdopodobnych ucichły, nadzieje wszakże, że się później będą mogły rozpocząć ciągle trwają. Świat dyplomatyczny tutejszy zupełnie spokojny, lecz zdaje się, że w głębi obawy o przyszłość rosną. Gabinet cesarski odebrał z Paryża i Londynu do artykułu dodatkowego zadowalniające oświadczenia. Z Petersburga nic urzędownie dotąd nie przyszło.

Wczoraj była pierwsza recepcya wieczorna u hr. Buola. Wszystkie poselstwa znajdowały się w całym komplecie. Z poselstwa rosyjskiego nikt się nieznajdował, co nie małe robiło wrażenie.

Z Krymu nic nowego.

P. S. Zawarcie traktatu między Anglią, Francyą i Austryą, zrobiło tu ogromne wrażenie. Jest to jak się dowiaduję traktat stanowczy. Prusy miały oświadczyć, że przystąpią.

Monitor z d. 3 b. m. zamieszcza następną ważną wiadomość:

Paryż 2 grudnia. Dziś 2go grudnia traktat przymierza podpisany został w Wiedniu między pełnomocnikami Austryi, Francyi i W. Brytanii.

Korespondencya Austryacka tak pisze o tym traktacie:

„To co już dawno przewidywanem być mogło ze strony właściwéj, iż porozumienie z państwami zachodniemi w zawikłaniu, które z sprawy wschodniéj wypłynęło, stwierdzone przez dotychczasowe układy, stało się obecnie faktem prawnie ustalonym przez traktat na d. 2 b. m. podpisany przez c. k. ministra spraw zagranicznych i posłów francuskiego i angielskiego przy dworze tutejszym. Solidarność interesów europejskich utwierdzona tym traktatem, połączenie woli i potęgi trzech mocarstw o jakiéj on świadczy, uprawniona nadzieja przystąpienia starego i doświadczonego sprzymierzeńca Austryi, które nie może być dalekiém, przymierze mające na celu tylko przywrócenie pokoju na stałych, wszechstronnie zaspakajających podstawach, — wszystko to dozwala mieć nadzieję, że sprawiedliwym i słusznym zamiarom Europy bezwzględnie stanie się zadosyć, a tym sposobem spokojność świata przywróconą i zapewnioną zostanie".

Tegoż dnia kiedy podpisanym został traktat między Austryą i państwami zachodniemi, baron Eskeles miał podpisać stanowczą umowę tyczącą się odstąpienia kolei żelaznych towarzystwu francuskiemu.

Czytamy w *Monitorze:* Otrzymujemy nowiny z kwatery jeneralnéj armii sprzymierzonéj z dnia 22 listopada. *Riflemen* angielscy (karabiniery piesze) odniosły zwycięztwo nad korpusem rosyjskim w nocy z 20 na 21. Miano zupełną ufność w pomyślny skutek wyprawy.

W Krymie chwyciły przymrozki ułatwiające transporta, jak piszą z Odessy dnia 29 listopada.

Do Warszawy wszedł pułk kawalergardów jazdy.

Monitor zawiera dekreta cesarskie, mianujące admirałami wiceadmirałów Parsevala Deschênes (senatora) i Hamelina komendanta naczelnego floty morza Śródziemnego; następnie kontradmirałami kapitanów okrętowych: Clavand szefa sztabu eskadry baltyckiéj, hr. Guyedon gubernatora Martiniki, Rigault de Genouilly dowódzcy okrętu „Ville de Paris" i komendanta marynarzy przeznaczonych do oblegania Sebastopola, Chabannes-Curton kapitana okrętu „Charlemagne." Prócz tego wiele innych awansów niższych stopni objętych jest temi dekretami.

Sprostowanie. W numerze wczorajszym, w liście pierwszym paryzkim wcisnęły się dwie pomyłki: *zamiast* p. Tomade ma ogłosić itd. *czytaj:* p. Forcade ma ogłosić itd., *zamiast:* sztuce p. de S. Ybors *czytaj* Saint Ybars.

Przyjechali od d. 4 do 5go grudnia.

HOTEL POLLERA. Herrmann Jan fabrykant Asfaltu z Wrocławia. Potyka Karol z Biały. Kment Antoni budowniczy z Oświecimia. Kmentt Mateusz budow. z Cieszyna.

HOTEL DREZDEŃSKI. Komar Włodzimierz posiadacz ziem., Lipiński Piotr posiadacz ziem. z Gosprzydowy.

HOTEL ROSYJSKI. Hr. Otting Fryderyk, Fünfstetter oficer z Galicyi. Hr. Komarnicki Roman, Komarnicki Ludwik adwok. ze Lwowa.

Kurs papierów publicznych i pieniędzy

Wiedeń. *Kursa telegraficzne z dnia 5go grudnia:* — Metaliki 5-proc. 82 13/16. — Metaliki 4 1/2-procent. 72. — Metaliki 4-pr. 63 3/4. — 4-pr. z 1852 r. 92. — 2 1/2-pr. 84 7/16. — 1-pr. 19 1/4 z ciągn. — z 1830 r. 250, 302. — Augsburg 126 1/2. — Londyn 12 kr. 8. — Paryż 145 7/8. Akcye Bankowe 1253. — Akcye kol. żel. półn. — Ferdyn. —. — — Pożyczka z r. 1851 lit. A. — —, B. — Ost-Donau Dampfsch. —.

Kurs krakowski 5 grudnia. Bankn. aus. żąd. 88 3/4 płacą 88 1/4. Pruski kurant żądają 111 1/2 płacą 110 1/2. — Ruble sr. nowe żąd. 104 płacą 103. — Cwancygiery nowe ż. 113 1/4 pł. 112 1/2. — Cwancyg. stare ż. 114 — pł 113 1/2. — Imper. żąd. 36, pł. 35 1/2. — Dukaty austr. hol. ż. 20 2/3 pł. 20 1/4. — 20-franki ż. 36 1/6 pł. 35 1/2. Listy zast. pol. żąd. 99 płacą 98 1/4. — Listy zast. gal. żąd. 88 pł. 87 1/2 — Obligi Indemn. ż. 74 3/4, pł. 74 1/4.

Kurs lwowski d. 30 listopada. Dukat holend. 5 złr. kr. 51. — Dukat ces. 5 złr. 57 kr. — Półimperyał ros. 10 złr. 5 kr. — Rubel ros. 1 złr. 57 1/2 kr. — Talar pruski 1 złr. 53 kr. — Polski kurant i pięciozłotówka 1 złr. 25 kr. — Kurs list. zast. w gal. stan. Instytucie kredytowym: Kupiono prócz kuponów 100 po złr. 86 kr. 18 m. k. — Sprzedano 100 po złr. — kr. —. — Dawano za 100 złr. — kr. — Żądano złr. 86 kr. 42.

Kurs wiedeński z d. 4 grudnia. Metaliki 82 3/8. Nowa pożyczka 72. — Akcye Banku wiedeńs. 1234. — Akcye kolei żelazn. północ. 182 1/4. — Agio od złota 31 od srebra 26 1/2. Obligac. uwoln. grunt. 74. — Pożyczka ostatnia narodowa 86 3/4.

Kurs wrocławski z dn. 4 grudnia. Banknoty. austr. 79 5/12 ż. — Bankn. pols. 89 5/12 d. — Listy zastaw. polsk. dawne 89 1/4 ż. nowe 88 3/4 żąd. Listy zast. pozn. 4-proc. 100 1/2 żądają dto. 3 1/2-proc. 92 5/6 d. — Koléj Krakow. górn. Szląska — d.

URZĘDOWE.

Kundmachung.

[N. 21364.] Zur Wiederbesetzung der an der Lemberger medizinisch-chirurgischen Leseanstalt erledigten Lehrkanzel der Anatomie, womit der jährliche Gehalt von Neunhundert Gulden CMze verbunden ist, wird in Gemässheit des Erlasses des hohen Unterrichts-Ministeriums vom 13ten Oktober d. J. Z. 1170 eine freie Concurenz bis Ende Dezember d. J. eröffnet, innerhalb welcher Frist diejenigen, welche sich um diese Lehrkanzel in Bewerbung setzen wollen, ihre gehörig belegten und insbesondere mit der Nachweisung des an einer inländischen Hochschule erlangten medizinischen Doktorgrades, der bisherigen Verwendung im Lehrfache so wie der allenfälligen litterarischen Leistungen im Fache der Anatomie versehenen Gesuche bei der k. k. Statthalterei in Lemberg einzubringen haben.

Von der k. k. Statthalterei

Lemberg am 31. October 1854. (1122--3)

(1111) Konkurs-Ausschreibung. (3)

Zur Besetzung des für die Stadt Drohobycz, Samborer Kreises neu systemisirten Dienstpostens eines Thierarztes, mit welchem der Gehalt jährlicher Dreihundert Gulden Konv. Münze und der Bezug des Quartiergeldes von jährlichen Fünfzig Gulden CMze aus den Mitteln der Drohobyczer Stadtkasse verbunden ist, wird hiemit wiederholt der Konkurs bis Ende Jänner 1855 ausgeschrieben.

Bewerber um diese Stelle haben ihre Gesuche in der festgesetzten Frist unter Nachweisung:

a) ihres Alters,
b) der zurückgelegten Studien überhaupt, und insbesondere jener aus der Veterinaerkunde, dann des aus der Thierarzeneikunde erlangten Magistergrades;
c) ihrer Sprach und sonstigen Kenntnisse;
d) ihrer bisherigen Dienstleistung, Verwendung, und der sich etwa erworbenen Verdienste; endlich
e) ihrer tadellosen moralischen und politischen Haltung im Wege ihrer vorgesetzten Behörde beim Drohobyczer Magistrate einzureichen, und hiebei anzugeben ob und in wie fern sie mit einem Beamten des Drohobyczer Magistrats verwandt oder verschwägert sind. Von der k. k. Statthalterei.

Lemberg am 14ten Oktober 1854.

Sektion III. Abtheilg. 5. N. 3196. *Vom Reserve-Truppen-Commando der 4. Armee.*

Bei Erledigung der Kontumaz-Arztens-Stelle zu Bojan wird hiermit vermög hohen Armee-Ober-Commando-Erlasses vom 23ten v. Mts Abtheilung 8. N. 6279 der Concurs eröffnet.

Mit diesen Posten ist der Gehalt von 600 fl. und der kompetente Quartiergenuss verbunden.

Vermög der Allerhöchst sankzionirten Post-Polizei-Ordnung vom 8ten Juni 1837 B. 2254 §. 48 müssen die Kompetenten, Doctoren der Medizin sein, und chirurgische und thierärztliche Kenntnisse besitzen.

Die Bewerber haben daher ihr Diplom, die Zeugnisse über die chirurgische, thierärztliche Sprache und sonstige Kenntnisse, über ihre ärztliche Erfahrungen, schon geleisteten Dienste, Moralität, bis längstens 15ten Dezember d. J. hieher zu unterlegen.

Lemberg am 2. November 1854. *Pfanzelter* m. p. P. Mlt.

(1120--3)

(1193) Kundmachung (3)

wegen Verfrachtung der Schienen, Oberbau-Eisenmaterialien, Werkzeuge und Requisitten für den Bau der k. k. östlichen Staats- und Eisenbahn von Krakau bis Dębica zu den Lagerplätzen Podłęże, Bochnia, Bresko, Tarnow, Dębica, nach folgenden Quantitäten:

Gemäss hohen Auftrages der k. k. Central-Direction vom 27ten November l. J. N. 10,280 wird zur öffentlichen Kenntniss gebracht, dass die Verfrachtung der im k. k. Bau-Magazin am Krakauer Bahnhof liegenden Eisenmaterialien und Requisitten zu den Lagerplätzen in Podłęcze, Bochnia, Bresko, Tarnow, Dębica, im Wege der öffentlichen Versteigerung mittelst Überreichung schriftlicher Offerte an den Mindestfordernden überlassen wird.

Hierbei wird Folgendes bekannt gegeben:

Zu verführen kommmen nach

nach	Schienen	Platen Nro I.	Platen Nro II.	Schrauben Nägel	Kupplungs Lappen	Kupplungs Schrauben	Approximatives Gew. in W. Ctr ℔.
Podłęże	11,400	11,400	11,400	159,600	22,800	45,600	45,394. 00
Bochnia	6,100	6 100	6,100	85,400	12,200	24,400	24,283. 00
Brzesko	9,300	9,300	9,300	130,200	18,600	37,200	37,032. 00
Tarnów	10,800	10,800	10,800	149,700	21,600	43,200	42,993. 00
Dębica	5,850	5,850	5,850	81,900	11,700	23,400	23,294. 00
Zusammen...	43,450	43,450	43,450	606 800	86,900	173,800	172,996. 00

1) Das Offert hat auf einen 15 kr. Stempelbogen ausgefertigt zu werden.

2) Den Unternehmern steht es frei, Anbothe auf die Verfrachtung der Gesammtmenge, oder nur auf einen der angeführten Lagerplätze, jedoch nicht unter der für einen Depotplatz bestimmten Menge, einzubringen.

3) Die übernommene Verfrachtung muss drei Tage nach erfolgter Übernahme begonnen, und es müssten wenigstens in jeder Woche ohne Rücksicht auf die Witterungsverhältnisse 2000 Ztr. verfährt werden.

4) Die Anbothe sind im Amts-Locale der k. k. Bauleitung für die östliche Staats-Bahn längstens bis zum 13ten Dezember l. J. Mittags um 12 Uhr schriftlich, versiegelt mit der Überschrift: „Anbot zur Übernahme der Verfrachtung der Oberbaumaterialien für die östliche Staats-Eisenbahn" zu übergeben.

5) Jedes Anbot muss mit dem Vor- und Zunamen des Offerenten unterschrieben sein, und die Angabe seines Wohnortes enthalten. Überdiess muss darin mit Bestimmtheit angegeben sein, welche der oberwähnten Quantitäten zur Verfrachtung übernommen, und um welchen Preis mit Einschluss der Auf- und Abladungskosten, dieselbe bewerkstelliget werden wolle, wobei der Frachtlohn eines Zentners ausser der Chausse von 1/4 zu 1/4 Meile abgesondert anzugeben ist.

Der Preis ist entweder pr. Ztr. und Meile, oder pr. Ztr. für die ganze Entfernung anzugeben, und mit Ziffern und Buchstaben auszudrücken.

Endlich ist dem Offerte die ämtliche Bestättigung der k. k. Staats-Eisenbahn-Baukasse in Krakau, oder eines Provinzialzahlamtes über das erlegte 5% Vadium des entfallenden Frachtlohnes für die zur Verfrachtung übernommene Quantität, entweder in Baaren, oder in haftungsfreien Staatspapieren nach ihrem Börsenmässigen Werthe, beizubringen.

6) Die zu verführenden Materialien werden durch Ausfertigung von Certificaten von den ärarischen Weg- und Brückenmauten, befreit.

7) Das Gewicht der Materialien wird nicht durch Abwage, sondern durch Anwendung des festgesetzsen Normalgewichtes erhoben.

8) Der Unternehmer haftet für die richtige Abstellung der Materialien, so wie er für die durch Beschädigung unbrauchbar gewordenen, und für die fehlenden Stücke, den Ersatz leistet, welcher gleich von dem Frachtlohne in Abzug gebracht wird.

9) Der Frächter erhält bei Übernahme der Ladung einen Frachtbrief in doppelter Ausfertigung. Beide Exemplare sind am Bestimmungsorte abzugeben, wovon das eine daselbst bleibt, das andere mit der von dem exponirten Baubeamten, oder dessen Bestellten versehene Bestätigung über die richtige Übernahme, dem Frächter zurückgestellt wird.

10) Auf Grundlage dieser Übernahmsscheine, und mit Übereinstimmung des Verfährungs-Journal werden vom k. k. Magaziner zu Krakau die Ausweise verfasst, und der bei der k. k. Staats-Eisenbahn-Bau-Kasse zu Krakau, zu behebende Frachtlohn von der k. k. Bauleitung angewiesen.

11) Bis zur Entscheidung bleibt jeder Antragsteller für den Inhalt seines Anbothes rechtsverbindlich, und ist verpflichtet, im Falle der Annahme den förmlichen Vertrag zu unterfertigen.

Anbothe werden als Kaution zurückbehalten, die übrigen zurückgestellt.

13) Sollte der Unternehmer auf irgend eine Weise seiner eingegangenen Verpflichtung nicht nachkommen, so steht es der k. k. Bauleitung frei, auf dessen Gefahr und Kosten auf jede von ihr zweckmässig erkannten Art gegen jeden beliebigen Frachtlohn einen neuen Vertrag einzugehen und sich aus der Caution und dem übrigen Vermögen des Unternehmers zahlbar zu machen.

14) Für ein Contrakts-Exemplar hat der Unternehmer den klassenmässigen Stempel zu bestreiten.

Von der k. k. Bauleitung.

Krakau am 30ten November 1854.

(1) OBWIESZCZENIE. (1205)

PISARZ CESARS. KROLEW. TRYBUNAŁU *Wielkiego Księstwa Krakowskiego.* **Wydziału Igo.**

Podaje do wiadomości publicznéj, iż na żądanie Sory Krongoldowy wdowy, spekulantki, w mieście Żydowskiém przy Krakowie w domu pod l. 74 zamieszkałéj, sprzedaną będzie przez licytacyą publiczną w drodze przymuszonego wywłaszczenia pogorzała realność pod l. 38/39 w gm. I. przy ulicy Grodzkiéj w Krakowie położona, na wschód z domem N. 40 p. Kleszczyńskiego, na zachód z ulicą Grodzką, na południe z ulicą Szeroką, a na północ z domem N. 37 p. Waniory, podług aktu zajęcia granicząca, do Józefy Bendowy wdowy należąca a to na satysfakcyę summy rubli srebrnych rossyjskich 150 oraz zaległych procentów i kosztów wyrokiem c. k. Trybunału Wiel. Ks. Krakowskiego z dnia 9 września 1853 roku w I. Instancyi solidarnie od Józefy Bendowy wdowy i Szymona Bendego syna zasądzonych.

Zajęcie téj realności uskutecznił Feliks Stróżecki c. k. komornik sądowy w dniu 10 lutego i 8 marca 1854 r., którego treść do wykazu hypotecznego zajętéj realnosci pod d. 23 marca 1854 r. N. 182 D. P. wniesioną została.

Cena szacunkowa i warunki licytacyi téj zajętéj realności Józefy Bendowy wdowy wyrokiem c. k. Trybunału Wiel. Ks. Krakowskiego z dnia 12 października 1854 r. prawomocnym ustanowione są następujące:

1) Cena szacunkowa zajętego domu pod liczb. 38/39 w Krakowie przy ulicy Grodzkiéj w gminie I. stojącego, zgorzałego a nowo jeszcze w całości nieodbudowanego, ustanawia się na pierwsze wywołanie w summie złp. 24,000 w monecie srebrnéj polskiéj courant, która na trzecim terminie licytacyi w braku pretendentów do 2/3 części ta jest do summy złp. 16,000 zniżoną zostanie.

2) Chęć kupna mający złoży na vadium 1/10 część ceny szacunkowéj to jest kwotę złp. 2,400.

3) Nabywca zapłaci wszelkie koszta popierania licytacyi do rąk i za kwitem adwokata sprzedaż popierającego a to zaraz po prawomocności wyroku też koszta zasądzającego, równie obowiązany będzie zapłacić podatki za rok ostatni zaległe, gdyby się jakie okazały.

4) Widerkaufy i summy Instytutowe gdyby się jakie wykryły, pozostaną przy nieruchomości z obowiązkiem opłacania od takowych przez nabywcę procentu 5/100 od daty nabycia nie czekając skutku klassyfikacyi.

5) Wypłaty warunkiem 2 i 3 licytacyi wymienione nabywca potrąci sobie z ceny wylicytowanéj, resztującą zaś summę do uzupełnienia ceny szacunkowéj przy realności pozostałą wypłaci za assygnacyami sądowemi po prawomocności wyroku klassyfikacyjnego z procentem po 5/100 od daty nabycia.

6) Niedopełniający któregokolwiek warunku licytacyi nabywca utraci vadium na korzyść wierzycieli i oprócz tego nowa licytacya na koszt i niebespieczeństwo zawodnego nabywcy a nigdy na jego korzyść, ogłoszoną będzie.

7) Gdyby kto w ciągu tygodnia po stanowczém przysądzeniu o 1/8 część wylicytowanéj ceny więcéj zaofiarował obowiązany będzie złożyć takową w Depozyt sądowy wraz z vadium i dopełnić formalności przepisanych.

8) Po dopełnieniu warunku 2 i 3 licytacyi nabywca otrzyma wyrok dziedzictwa i odtąd wszelkie korzyści z nabytéj realności do niego należeć będą.

9) Wolno będzie nabywcy wypłacić tak koszta jako też szacunek monetą kurs w kraju mającą ale według będącego kursu tejże monety do monety polskiéj w czasie wypłaty.

Sprzedaż wspomniona odbywać się będzie na audyencyi c. k. Trybunału M. Krakowa przy ulicy Grodzkiéj pod l. 106 w Krakowie, zwykle od godziny 10éj rano posiedzenia swe odbywającego za popieraniem adwokata Jana Kantego Kleszczyńskiego O. P. M. przy ulicy Szewskiéj pod l. 347 w Krakowie mieszkającego.

Do któréj wyznaczają się trzy termina:

1) na dzień 15 lutego
2) na dzień 22 marca } 1855 r.
3) na dzień 26 kwietnia

Wzywają się przeto na takową licytacyą wszyscy chęć kupna mający, tudzież wierzyciele prawo rzeczowe mający, aby się na pierwszym terminie licytacyi pod prekluzyą zgłosili i prawa swe przy ustanowieniu adwokata pod tymże samym rygorem złożyli.

Kraków dnia 24 listopada 1854 r.

Librowski.

Inseraty.



CIRQUE AMERICAIN

unter Direction von Fedro Belling

Heute Mittwoch den 6. Dezember

Fünftes Debüt

der amerikanischen Kunstreitergesellschaft

PROGRAMM:

1) Pas de guirlande par Mlle Aloise.
2) Jeu de barre, fantaisie équestre von den Herren Senius, Feuerstein und Belling.
3) Divertissements comiques.
4) Paul et Virginie, pas de deux équestre von den Kindern Tommy und Magdalena.
5) Les échasses par Mr. F. Populaire.
6) La bajadère par Mlle Létard.
7) Die Entführung Satanella's ausgeführt von Herrn und Madame Belling.

Zweite Abtheilung:

8) Die Reifensprünge von dem jungen Clément.
9) Pas gracieux par Mlle Augustine.
10) Die 3 Ragiden von den Herren Francesco, Nero und James.
11) **Noch nie gesehen:** Das Kugelspiel auf den Füssen zu Pferde von Herrn F. Populaire.
12) Ausserordentliche Produktionen und Attituden im Carrière durch die kühne Mlle Palma.
13) Herr Belling in seinen schwierigen Produktionen auf ungesatteltem Pferde.
14) Entrée de clown.

Zum Schluss:

Die Musketiere der Königin, grosses Manöver geritten von 4 Herren und 4 Damen, kommandirt von Herrn Belling.

Kasseneröffnung 3 Uhr.

Anfang praecise 4 Uhr.

Preise der Plätze: Loge zu 4 Personen 5 fl. — Sperrsitz 1 fl. — Erster Platz 40 kr. — Zweiter Platz 20 kr. — Dritter Platz 12 kr. CMze.

Billets sind von 11 bis 1 Uhr im Circus und Abends an der Kasse zu haben.

Morgen Donnerstag: Sechste grosse Vorstellung.

F. Belling, Direktor.

C. k. teatr niemiecki w Krakowie

Podpisana Dyrekcya odebrała wiadomość, iż SENORA PEPITA DE OLIVA pierwsza tancerka przy teatrze Don Infanta w Madrycie, pomiędzy dniem 7 a 9 b. m. na zamówione gościnne przedstawienia tu przybędzie.

Zamówienia do lóż i miejsc stałych już z dniem dzisiejszym przy kassie teatralnéj się uskuteczniają. *C. Gaudelius* dyrektor.

We środę d. 6 grudnia. *Na dochód komika pana Hesslinga* **100,000 talarów,** czyli Berlińczyk w Wiedniu, krotochwila oryginalna ze śpiewkami, tańcami i ogniami sztucznemi, w 3ch aktach podług dzieła Dr. Kalisza ułożona, muzyka dla kraju austryackiego przez M. Hesslinga.

W piątek d. 8 grudnia. Na dochód kapelmistrza Schäffera **Flet czarodziejski,** wielka opera, muzyka W. A. Mozarta.

C. k. teatr polski w Krakowie.

We czwartek dnia 7 grudnia **Pajac,** dramat w pięciu aktach z francuskiego przez pp. D'Ennery i Marc. Tournier tłumaczony.

W dniu 2 grudnia 1854 wyciągnięto numera na loteryi Lwowskiéj: **5. 1. 42. 75. 7.**

Przyszłe ciągnienie przypada dnia 26 grudnia r. b. ostatnia stawka dnia 13 grudnia w środę do godziny 3éj z południa.

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE.

Dnia	Godzina	Wys. bar. w lin. par. przy 0° Reaum.	Stan ciep. podług Reaumura	Wilgotn. powietrza względna	Kierunek i natężenie wiatru	Stan nieba	Zjawiska napowietrzne	Zmiana ciepła w ciągu dnia od	do
4	2	323'''75	+ 3° 5	84 0	płzachodni mocny	pochmurno	całe rano dészcz	+4°7	−0°3
„	10	325 21	+ 2 2	91 3	zpłzachodni średni	„	wieczór dészcz		
5	6	327 56	+ 1 8	82 6	zachodni mocny	„	w nocy wicher i dészcz		

Antoni Kłobukowski Redaktor odpowiedzialny. w Drukarni Czasu. *Czapliński Antoni*, rządzca drukarni.